



Iskry wznecające ogień o sile Thora

Lubię te sobotnie wiosenne poranki na balkonie. Parzę w kawiarence kawę, ubieram ciepły sweter, pod pupę wkładam poduszkę z nawiązującym do Włoch nadrukiem. Witam się z nowym dniem *Buongiorno*. Obstawiam stolik książkami, od niedawna również czasopismami i czytam trochę tu, trochę tam. W między czasie piszę w kalendarzu modlitwy - zawsze zaczynam od „Boże...” cokolwiek chcę napisać: **podziękować, pożalić się czy dać polecenia stwarzania**. Polecam.

W notesie piszę dłuższe teksty, zwykle 2 strony - kontynuacje modlitw, teksty automatyczne, wizje, marzenia albo piszę w jakimś konkretnym temacie. Wygrzewam tak twarz w promieniach słonecznych (mam balkon od południa) popijając kawę, która zazwyczaj zdąża wystygnać... Mnie to nie przejmuję. **Jeśli ceną za poranek na balkonie jest zimna kawa, mogę zapłacić nawet potrójnym espresso.**

Z nosem zanurzonym w słowach kreślę po stronach ołówkiem, zaznaczam fragmenty kolorowymi pisakami, wynotowuję zdania albo pojedyncze zwroty, zaginam rogi... Czerpię.

(Ach... jak cudownie jest pisać piórem po kredowym papierze WO...)

I myślę sobie, że kocham być inspirowaną.

Definicje "INSPIROWAĆ" wg WSJP:

- 1. sprawiać poprzez to, kim się jest, czym się jest, jakim się jest lub co się zrobiło, że ktoś***

odczuwa chęć do podjęcia określonego rodzaju aktywności twórczej

2. wpływać na jakieś osoby w taki sposób, że podejmują one określonego rodzaju działania

Ile jestem w stanie dać dla tego świata?

Ile jestem w stanie z tego świata wylapać?

- O.S.T.R.

Wiele lat temu usłyszałam od swojej mentorki, że **biznes inspiracyjny trudno zmonetyzować**. Pisałam wtedy posty na facebooka (okazuje się, że jest ich tam blisko 700!), co sprawiało mi niebywałą przyjemność. Nie publikuję tam od jakichś 5 lat. Próbowałam wracać do publikowania co jakiś czas, ale moja wena odmawiała współpracy...

To przekonanie tak bardzo odcisnęło się w mojej podświadomości, że za każdym razem, gdy snułam marzenia o życiu z pisania, natychmiast sprowadzało mnie na ziemię. Mój umysł od razu *pisał opowieść* o tym, że jeśli jedyne, co dajesz ludziom, to błysk, olśnienie, "o, mam podobnie", to za mało. Za każdym razem, gdy pragnęłam skupić się tylko na pisaniu, ktoś akurat zgłaszał się do mnie po stronę www. Jakby Wszechświat mnie testował "czy jesteś tego pewna". A ja niemal za każdym razem, nie byłam.

W każdym razie, ja nie mam najmniejszego zamiaru zmieniać swoich planów i przekształcać Twórczego Życia, w którym tak wygodnie się rozsadzam, w markę osobistą.

Na ten moment mówię stanowcze nie schematom budowania biznesu. W mojej głowie widzę to tak: *jest kartka papieru, na której spisane są te wszystkie zadania, zasady, powinności, a ja zgniatam ją w dłoniach w taką kulkę i wyrzucam do kosza z poczuciem wielkiego UF.* (Boże! Jak byśmy żyli bez wyobraźni!)

Nawet sam zwrot "marka osobista" jest dla mnie *too much*. Ja jestem Lidia, piszę felietony, czerpię radość ze słuchania historii, a potem opisuję je tak, by więcej kobiet mogło z nich skorzystać. INSPIRUJĘ. Pragnę po prostu inspirować.

Jeśli odbieranie moich listów jest dla Ciebie równie ważne, co dla mnie ich pisanie, możesz wymienić się

WPLACAM

Może słyszałaś... jest taka metoda pisania książek, scenariuszy, a nawet prowadzenia biznesu, ochoczo używana w Hollywood, zwana *Podróżą Bohatera*. Chodzi w niej o to, że klient = bohater ma problem, który chce rozwiązać, przemierza drogę szukając remedium, na której znajduje przewodnika, który ten problem rozwiązuje, a bohater kończy historię sukcesem. **Kochamy takie historie za ich pokrzepiające zakończenia, nadzieje, całą litanię poruszeń, a przede wszystkim za to, że nas INSPIRUJĄ.**

Utożsamiamy się z bohaterami, którym kibicujemy, z którymi przeżywamy wzloty i upadki, zastanawiamy się, co byśmy zrobiły w takiej sytuacji lub nawet już coś podobnego mamy za sobą i motywujemy ich przed tv "no zrób to", "powiedz jej to wreszcie", "skręć w lewo".

Takie opowieści to iskry wzniecające ogień działania, tworzenia, poszukiwania o sile Thora

Naprawdę często niewiele trzeba, by poczuć w sercu zew o takiej mocy, by z chwili na chwilę podjąć najważniejsze życiowe decyzje...

Łapiesz zdanie od sąsiadki, która w windzie akurat odpowie na pytanie, z którym chodzisz od tygodnia. Przeczytasz nagłówek w Zwierciadle, który Cię olśni. Zygmunta Chajzera włączy motywacyjną piosenkę w radio, która obudzi lwicę: „*idź na całość, idź na całość*”.

Inspiracje czyhają na Ciebie na każdym rogu. A ich moc transformacyjna jest potężna. Nazywają to efektem motyla?

Bycie taką *poszukiwaczką skarbów, która wylapuje ze świata iskry*, to pełnoetatowa fucha. To czujność na inspirację, która może pojawić się w każdej chwili. To widzenie znaków, synchroniczności, ciągów zdarzeń.

Mnie inspiruje dosłownie wszystko! Rozkwitające kwiaty magnolii, *Rozmyślania* Marka Aureliusza czy wywiad z Krzysztofem Stanowskim (*oh my god, naprawdę tego wysłuchałam :D*). A zawsze, gdy jesteśmy gdzieś z Rodziną w terenie, zainspirowana pięknem przyrody, pytam: "No i powiedzcie mi, kto to wszystko stworzył?". Cierpliwie czekam na dzień aż powiedzą "no Bóg to stworzył", ale ich nie ponaglam. Natomiast swoimi odpowiedziami dostarczają mi tak wielu isker do rozważań, że z każdego spaceru mogłabym pisać osobny list.

Wierzę, że jesteśmy tutaj też po to, by wymieniać się inspiracjami...

Każda kobieca historia może taką iskrą się stać, gdyby tylko świat o niej usłyszał. A może nawet nie cały świat, ale druga kobieta, która gdzieś tam jest na początku swojej *Podróży Bohatera*... Bo już mamy "to" za sobą, bo już sobie z "tym" poradziłyśmy, bo wyszłyśmy z "tego" mądrzejsze, silniejsze i duchowo bogatsze. **JAKA JEST TWOJA HISTORIA?**

Jeśli przemknęła przez Twoją głowę chociaż mała isierka, by ją opowiedzieć, napisz do mnie. Gwarantuję dyskrecję, jeśli tego sobie życzysz. Felieton będzie tak jak zwykle moimi przemyśleniami, ale przeplatany Twoją historią.

Jest taki moment w życiu, kiedy przestajesz szukać rozwiązań w przestworzach, bo sama stajesz się rozwiązaniem i inspiracja Ci wystarcza

Gdy przestajesz liczyć na teleportację albo Wróżkę z magiczną różdżką. Już nie chłoniesz jak gąbka, już nie ekscytujesz się tak bardzo nowo poznaną ideą ani nie skaczesz po metodach rozwojowych. Nie biegasz od mentora do mentora, bo wiesz, kim jesteś i znajdujesz odpowiedzi samodzielnie.

To jest taki moment, gdy wystarczają Ci te iskierki. Gdy zauważasz te wszystkie bodźce od Duszy, która mówi "*otwórz książkę Christiny*", "*włącz piosenkę Natalii Przybysz*", "*zadzwoń do Przyjaciółki*" etc... etc...

I właśnie dlatego odbierasz moje listy, prawda?

Pozostawanie w otwartości na te bodźce jest gwarancją otrzymywania WSKAZÓWEK w najmniej oczekiwanych momentach.

I tego Ci z całego serca życzę!

EKSPERYMENT: List

Opowiedz mi swoją historię. Zdejmij ciężar noszenia jej na swoich barkach i przetwarzania w głowie. Domknij to, czego już nie chcesz. Możesz napisać maila lub nagrać głosówkę na WhatsApp. W odpowiedzi na nią otrzymasz mój intuicyjny wgląd w formie odręcznie napisanego listu.



Ja natomiast życzę sobie dzisiaj najbardziej tego, bym wreszcie rzuciła Wszechświatowi nonszalanckie *"tak, jestem pewna, a co?!"*. I utarła nosa tej mentorce, której pozwoliłam sobie podciąć skrzydła ;) Nie wiem jeszcze jak to zrobię - modłę się o iskrę! :) Jeśli chciałabyś natomiast dołożyć do tego swoją cegiełkę, to mam takie śmiałe marzenie - gdyby każda z moich Czytelniczek po odebraniu listu wysłała do mnie 10 zł, to spokojnie mogłabym (prawie) porzucić inne prace zarobkowe :) Wspaniałego weekendu, do zobaczenia za tydzień.

Wszystkiego, co najlepsze

Lidia



ISKRY INSPIRACYJNE

- ✧ **Książka "Jedz, módl się, kochaj"** Elisabeth Gilbert za podróż w głąb siebie i odkrycie tam Boga.
- ✧ **Serial na HBO Max "Chętni na seks"** za genialne dialogi, uroczego Davida Harboura i dziwność, którą uwielbiam w kinie.
- ✧ Wywiad Ani Wendzikowskiej z **Jackiem Walkiewiczem**, [tu link](#).
- ✧ **Truskawkowe krople blurujące Yumi** - były prezentem w kwietniowym Zwierciadle. Świetnie wyrównują mi koloryt skóry :)

Zaczęłam spisywać piosenki, które mogę dodać do listu, ale gdy Radio Pogoda przypomniało mi ten utwór, nie mogłam przejść obok obojętnie :)

"Medytacje Wiejskiego Listonosza" 1969



Jeśli odbieranie moich listów jest dla Ciebie równie ważne, co dla mnie ich pisanie, możesz wymienić się energią przez suppi. Dziękuję!

WPLACAM

Słowa, z których zrobisz najlepszy użytek:

Jestem otwarta na inspiracje, które wzbogacają moje życie



Jestem powierniczką kobiecych historii, z których wyciągam złoto. Towarzyszę w momentach, gdy stara historia się kruszy, a nowa szuka właściwych słów. Opowieści uwieńczam felietonami, w których każda z nas może znaleźć część siebie. Twoja historia rozświetla drogę innym Kobiety. Podzielisz się nią z nami?

Flow Space Lidia Jekielek

ul. Lipowa 3D, 30-702 Kraków, NIP
5492419203, hello@lidiajekielek.com

[Strony internetowe dla Przewodniczek](#)

[Polityka prywatności i regulamin newsletteru](#)

Wszystkie teksty piszę samodzielnie. Nigdy nie
były i nie będą generowane w AI.

Jeśli moje listy nie wnoszą do Twojego życia
ośwień, możesz wypisać się poniżej:

[ANULUJ SUBSKRYPCJĘ](#)

